Nr 352. Kraków, Niedziela 2 Sierpnia 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcza i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Kaszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Pogłoska o ustąpieniu ministra Abrahamowicza. — Węgierska Rada gabinetowa. — Niepokojące położenie w prowincyach tureckich. — Młodoturcy w gabinecie. — Kwestya rozwiązania Związku robotniczego we Francyi. — Zaostrzenie sytuacyi w Persyi.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. „N. Reformy").

Pogłoska o ustąpieniu ministra Abrahamowicza.

Wiedeń. Ponieważ ustawa łowiecka, uchwalona przez Sejm galicyjski, nie uzyska sankcyi monarszej, lecz zwróconą zostanie Sejmowi, stanowisko ministra Abrahamowicza uważać można za zachwiane. Jak słychać, na onegdajszej konferencyi bar. Becka z prezesem Koła polskiego Głąbińskim i wiceprezesem Stapińskim poruszono ewentualne modyfikacye ustawy łowieckiej, któreby w formie dodatku do ustawy mogły być uchwalone przez Sejm galicyjski. Wobec odesłania ustawy do Sejmu, spodziewane jest ustąpienie ministra Abrahamowicza.

Niemiecka Rada narodowa dla Czech.

Wiedeń. „Deutschnationale Korrespondenz" donosi, iż w Pradze ma być utworzona niemiecko-narodowa Rada dla Czech, której organizacya będzie odpowiadała czeskiej Radzie. Będzie do niej przedewszystkiem należała kwestya nominacyi niemieckich urzędników tak na polu sprawiedliwości, jak na polu administracyi, a na kierownika jej jest upatrzony niemiecki członek czeskiego wydziału krajowego.

Węgierska Rada gabinetowa.

Budapeszt. Na zwołaną na poniedziałek Radę gabinetową wezwani zostali wszyscy ministrowie, jakoteż ban Chorwacyi. Rada gabinetowa zajmie się ważnemi sprawami politycznemi, a zwłaszcza kwestyą chorwacką, sprawą zamianowania patryarchy serbskiego i przyszłorocznym budżetem. Nadto prawdopodobnie będzie poruszoną nowa ustawa wojskowa, oraz reformy wojskowe, względnie koncesye, a dalej sytuacya w Turcyi z jej oddziaływaniem na Bośnię i Hercegowinę, oraz reforma wyborcza. Co do ostatniej słychać, że ma ona stanowczo polegać na pluralności, aby zapewnić przewagę żywiołowi madziarskiemu.

Po nadaniu konstytucyi w Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Sytuacya.

Konstantynopol. Sułtan w obawie detronizacyi zakazał wszystkim książętom domu cesarskiego opuszczać pałace i zdwoił przed pałacami wojskowe posterunki.

Konstantynopol. Z kilku garnizonów nadchodzą niepomyślne wiadomości.

Konstantynopol. Stwierdzić należy, że wobec nadchodzących niepomyślnych wiadomości z poszczególnych miast, sytuacya jest zaostrzoną.

Berlin. „Voss. Ztg" donosi z Konstantynopola, że obecnie Salonika, Monastyr i Adryanopol stały się centrami prowincyj, na które rząd turecki nie ma żadnego wpływu. Panuje tam nieufność do sułtana, że nie dotrzyma przyrzeczeń konstytucyjnych. Toteż bratanie się Turków z innemi narodowościami uważać należy jedynie za objaw taktyki tureckiej ze względu na nastąpić mogące ewentualności. Wogóle ruch młodoturecki w tych prowincyach jest silniejszy niż w Konstantynopolu i sytuacyę można tu uważać za niepokojącą.

Rada ministeryalna.

Konstantynopol. Gdy wielki wezyr jechał do Porty, witano go oklaskami. W Porcie odbyła się Rada ministeryalna. Obradowano na niej nad ustaleniem terminu rozpisania wyborów. Reorganizacya policyi wobec panującego wzburzenia ma być wziętą pod obrady.

Konstantynopol. Krążą tu uporczywe pogłoski, że onegdaj między wielkim wezyrem Saidem paszą a ministrem bez teki Kiamilem paszą przyszło do burzliwych scen. Kiamil pasza postawił kwestyę gabinetową wręczając memoryał, w którym zaznaczył, że obecny gabinet nie może być uważany za konstytucyjny i dlatego żąda kreowania silnego gabinetu, któryby mógł stawić czoło wszelkim ewentualnościom.

Konstantynopol. Jak słychać, komitet młodoturecki zamierza domagać się dwóch miejsc w gabinecie dla młodoturków. W ten sposób komitet chce rozciągnąć kontrolę nad przestrzeganiem ustaw konstytucyjnych.

Organizacya floty.

Konstantynopol. Po zebraniu się parlamentu rząd rozważy organizacyę floty.

Akcya przedwyborcza.

Konstantynopol. Z racyi przygotowań do wyborów ujawnia się poruszenie wśród staroturków, zdradzające, że zamierzają oni wziąć żywy udział w wyborach. Powstaje przedwyborczy komitet staroturecki.

Konstantynopol. Staroturcy postawią tutaj między innemi kandydaturę poprzedniego wielkiego wezyra Ferida paszy.

Zmiany w rządzie.

Konstantynopol. Komendant IV-go korpusu Zekki pasza otrzymał dymisyę.

Konstantynopol. Tureckie dzienniki ogłaszają następujące doniesienie: Generał Czerkies Mechmed pasza i Riza Dżewat, którzy zbiegli do Brussy, zostali tamże uwięzieni. Kiamil bej, urzędnik nadzwyczajnej służby sułtana, otrzymał rozkaz nie wchodzenia więcej do pałacu. Kapitan okrętowy Sami bej, który po wydaleniu Fehima paszy zajął jego miejsce, został zarówno z pałacu jak z ministerstwa marynarki wydalony.

Konstantynopol. Młodoturcy w Smyrnie złożyli z urzędu tamtejszego walego.

Konstantynopol. Cała prasa atakuje ostro Izzeta paszę, który szuka środków do ucieczki. Prasa wyraża nadzieję, iż nie uda mu się ujść.

Konstantynopol. Jak słychać, minister Selim Melhame przed ucieczką na okręcie włoskim chciał się schować pod opiekę niemiecką. Ambasador niemiecki obiecał mu dać schronienie, ale odmówił udzielenia statku niemieckiego na wyjazd.

Tajni agenci.

Konstantynopol. Według rozkazu sułtana, tajni agenci nie śmią już pokazywać się w pałacu.

Sprawa reform w Macedonii.

Salonika. Jak słychać, komitet młodoturecki odniósł się do sułtana z przedstawieniem, że należy koniec położyć europejskiej akcyi reformowej.

Ateny. Agencya tel. ateńska donosi: Według informacyi z Serres, deputacya 200 tureckich oficerów, urzędników i notablów udała się do francuskiego pułkownika żandarmeryi z oświadczeniem, że mimo, iż obecność zagranicznych oficerów jest naruszeniem zwierzchności państwa otomańskiego, kwestya ta będzie rozwiązaną dopiero przez przyszły rząd parlamentarny po porozumieniu się z mocarstwami. Deputacya oświadczyła, iż uważa pobyt zagranicznych oficerów tak długo za konieczny, aż organizacya liberalna uczyni ich obecność zbyteczną.

Salonika. Rosyjski oficer żandarmeryi reformowej Połtanow, stacyonowany na Chalcydyce, a bawiący tu chwilowo, otrzymał od ludności swego okręgu depeszę z wezwaniem, aby nie powracał więcej na Chalcydykę, gdyż po ogłoszeniu konstytucyi obcy agenci stali się już zbytecznymi. Równocześnie mieszkańcy półwyspu zawiadomili Połtanowa, że celem ułatwienia mu wyjazdu, wysyłają mu jego rzeczy.

Turcya i Bułgarya.

Konstantynopol. Dziennik „Ikdam" omawia stosunki między Turcyą a Bułgaryą, zarzuca Bułgaryi naruszenie postanowień traktatu berlińskiego i wyraża nadzieję, że Bułgarya będzie musiała zaprzestać obecnej swej polityki podburzania.

Konstantynopol. Wczoraj popołudniu w ogrodzie miejskim odbył się meeting przeciw patryarsze Joachimowi. Ze względu na zapowiedziane odwiedziny księcia Andrzeja greckiego postanowiono odroczyć wszelką akcyę.

Konstantynopol. Tutejsi Armeńczycy rozwijają wielką agitacyę za ponownym wyborem poprzedniego patryarchy Izmirliana, wygnanego do Jerozolimy w czasach zamieszek armeńskich.

Salonika. Majorzy Niazi bej i Enver bej otrzymali od swych oficerów i żołnierzy szable honorowe.

Salonika. Pod mieszkaniem Enver beja ludność urządziła manifestacyę. — Enver bej przemówił z balkonu do zebranych i zaznaczył, że mocarstwa same zapewne zechcą zrezygnować ze swych planów reformatorskich, zanim się je o to poprosi.

Ateny. Ag. tel. ateńska donosi z Saloniki, że Sandański w swych przemówieniach ostro atakował sułtana i Europę.

Konstantynopol. Według doniesienia z Saloniki, demonstracye uliczne trwają w dalszym ciągu.

Konstantynopol. Jak się okazuje, w całym ruchu młodotureckim wielką rolę odegrały tureckie kobiety, jako agitatorki. Motywami ich działania były: z jednej strony patryotyzm, a z drugiej wpływ europejskiego wychowania kobiecego i chęć wywalczenia dla siebie większej swobody.

Konstantynopol. Jak słychać, izraelici zmusili starszego rabina, by się podał do dymisyi.

Z Rosyi.

(Telegr. „Nowej Reformy")

Po zjeździe w Rewlu.

Chrystania. Prezydent Fallieres po wyjeździe przesłał do cara następujący telegram:

Spotkanie nasze wywarło na mnie niezapomniane wrażenie i proszę Waszą Ces. Mość wyrazić Jej Ces. Mości moje najuniżeńsze pozdrowienie, oraz proszę ponownie, być pewnym mej szczerej przyjaźni.

Fallieres.

Car odpowiedział następującym telegramem:

Pański serdeczny telegram sprawił mi wielką radość. Cesarzowa i ja mamy najprzyjemniejsze wspomnienia z pańskiego pobytu u nas. Mam zaszczyt pana, panie prezydencie, przy tej sposobności zapewnić o tem i powtórzyć jeszcze raz zapewnienia mej niezmienionej przyjaźni.

Mikołaj.

Reforma policyi rosyjskiej.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych zamierza przeprowadzić reformę policyi. Policya ma być podzieloną na 3 sekcye: bezpieczeństwa, dobra publicznego i sądową. Pierwszy rodzaj będzie przydzielony gubernatorom, drugi zarządom wiejskim i miejskim, a trzeci prokuratoryi państwa. Głównym celem reformy jest odebrać policyi część jej dotychczasowych funkcyi i przekazać je organom wykonawczym miast i ziemstw.

Za bunt w więzieniu.

Symferopol. „Pet. Ag. tel. donosi: W procesie o bunt w więzieniu i o zabicie czterech funkcyonaryuszy więziennych, sąd wojenny skazał 16 więźniów na śmierć przez powieszenie.

Po zajściach w Vigneux.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Paryż. Według urzędowego sprawozdania, ze zranionych 69 oficerów i żołnierzy w Villeneuve, 40 musiało być przewiezionych do szpitala wojskowego.

Paryż. Z Tulonu donoszą, że syndykat robotników arsenałów odbył zgromadzenie, na którem w ostry sposób atakowano rząd za wydarzenia w Ville-neuve. Równocześnie postanowiono wycofać z banków deponowane tamże pieniądze syndykatu.

Paryż. Jak słychać, socyalistyczni deputowani z powodu zajść w Ville-neuve domagać się będą szybkiego zwołania parlamentu.

Sprawa związku robotniczego.

Paryż. Jak słychać, na onegdajszej konferencyi ministeryalnej obradowano nad kwestyą rozwiązania ogólnego związku robotniczego. Kilku ministrów wskazało, że związek odpowiada wymogom ustawowym, chociaż czynność jego jest przeciwną ustawie; nie można będzie więc zapobiedz, by na podstawie istniejących statutów utworzył się nowy związek.

Paryż. Jak słychać, związek robotniczy przez całą noc był otoczony żołnierzami policyjnymi. Dokonano dalszych aresztowań.

Strajk generalny.

Paryż. Planowany tu 24-godzinny strajk, ma się rozpocząć jutro.

TELEGRAMY

z dnia 2 sierpnia.

Lwów. Szef biura prezydyalnego namiestnictwa, radca namiestnictwa Stanisław Grodzicki, wyjechał na kilkutygodniowy urlop. Zastępować go będzie komisarz powiatowy, dr Władysław Wróblewski.

Petersburg. Pet. ag tel. donosi: Japoński minister spraw zagranicznych hr. Kamura przybył tu wczoraj.

Wybór patryarchy serbskiego.

Karłowice. Na wczorajszem posiedzeniu kongresu kościelnego 40 głosami wybrano patryarchą Zmejanowicza.

Zajścia w Bilbao.

San Sebastyan. Z Bilbao donoszą, że grupy nacyonalistów wracając onegdaj ze święta św. Ignacego Loyoli, wznosiły nieprzyjazne okrzyki przeciwko rządowi i armii. — Między oficerami i podoficerami grenadyerów a manifestantami przyszło do starcia, przyczem interweniował gubernator i policya. Wiele osób ma być rannych.

Z Persyi.

Frankfurt. „Frankf. Ztg" donosi z Teheranu, że położenie się zaostrzyło. Około 200 osób schroniło się do ambasady tureckiej. Grozi przesilenie gabinetowe.

Tebris. Podczas ostatnich trzydniowych walk najwięcej szkód poniosła dzielnica handlowa rosyjska, którą splondrowano i spalono. W rabunku brały udział także wojska szacha.

Teheran. Onegdaj po raz pierwszy od czasu ucieczki z Teheranu, odbył szach przejażdżkę po okolicy miasta i był obecnym na rewii Kurdów.

Liga indyjska.

Londyn. „Times" donosi z Vancouveru, że agitatorzy indyjscy zakładają na amerykańskiem wybrzeżu oceanu Spokojnego ligę, w celach zwalczania panowania angielskiego w Indyach. Liga obecnie liczy już kilkanaście tysięcy członków. Organ ligi zamieszcza artykuł, wzywający do powstania przeciw tyranii angielskiej. Liga indyjska rozporządza już znacznemi funduszami pieniężnemi.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 2 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: N. M. P. Anielskiej i Alfonsa b. w. d. k.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 13, zachód o godz. 7 min. 20; długość dnia godzin 15 min. 7.

Teatr miejski w Krakowie: po poł.: „Wesoła wdówka"; wiecz.: „Opowieści Hoffmana".

Teatr ludowy: po poł.: „13"; wiecz.: „Wesoły rezerwista".

Walne zebranie Tow. „Sokół" w Podgórzu, o 3 po poł.

Festyn T. S. L. w parku Krakowskim, o 3 po poł.

Zabawa taneczna w Pols. Związku nar. (Karmelicka 4), o 3 po poł.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

W poniedziałek:

Teatr miejski w Krakowie: „Czar walca".

Teatr ludowy: zamknięty.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: Przedstawienie o 8 wiecz.

Z „Sokoła". W dniach 15 i 16 b. m. odbędą się dwie wielkie uroczystości sokole w okręgu krakowskim. Naczelnik „Sokoła" wzywa zatem druhinie i druhów ćwiczących i umundurowanych do pilnego uczęszczania na ćwiczenia, które odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w następującym porządku: od godz. 6—7 ćwiczenia pań, od godz. 7—8 ćwiczenia i mustry umundurowanych, od godz. 8—9 ćwiczenia gimnastyczne członków. Ponieważ wspomniane uroczystości są ważnym przejawem życia sokolego w krakowskim okręgu, przeto wskazanym jest liczny udział w ćwiczeniach i mustrze, oraz wczesne zgłaszanie się w szatni grona nauczycielskiego, między godz. 6—9 wieczorem w dniach ćwiczeń.

„Kropla mleka", instytucya humanitarna o charakterze samoistnym, pozostająca pod opieką ks. Teresy Lubomirskiej, została powtórnie otwartą. Obowiązki kierownika lekarskiego pełni dr Władysław Filipkiewicz. Podobnie jak poprzednio, tak i w tym roku zakład dostarcza niezamożnej ludności poniżej ceny kosztu mleka dla dzieci, przyrządzonego w pojedynczych porcyjkach i wyjałowionego. Dzieci, korzystające z zakładu, podlegają kontroli lekarskiej. Również matkom udziela się porad i wskazówek z zakresu hygieny niemowlęcia, codziennie od 1 do 2 po południu, w Pałacu Spiskim (oficyny). Zakład wziął udział w wystawie przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej we Lwowie w r. 1907, przedstawiając poglądowo swoje urządzenie, jak również rezultaty, osiągnięte w ciągu poprzednich dwóch lat istnienia i został odznaczony na tejże wystawie medalem złotym.

Wykroczenia strajkujących. Wczoraj po południu koło godz. 4, gdy rzeźbiarz z fabryki p. Muranyi'ego p. M. Monowski opuszczał fabrykę w otoczeniu innych robotników stolarskich, spostrzegł, że wszystkie wejścia obsadzone są przez murarzy i strajkujących robotników stolarskich. Obrzucili oni p. M. pogróżkami i obelgami, a nawet odezwały się głosy: zastrzelić go. W krytycznej chwili zjawili się żandarmi i rozpędzili napastników.

Z kroniki policyjnej. Za kradzież laski w sklepie p. A. Wachulskiego przy ul. Floryańskiej, aresztowano wczoraj Jana Rojka bez zajęcia i osadzono go w aresztach policyjnych „pod telegrafem".

Zwinięcie szkół. „Gazeta Lwowska" donosi, iż z końcem roku szkolnego 1907/8 została zwiniętą prywatna szkoła ludowa IV-klasowa żeńska im. św. Stanisława w Krakowie, utrzymywana przez konwent Sióstr Miłosierdzia, oraz prywatne seminaryum nauczycielskie żeńskie PP. Klarysek w Starym Sączu.

Wisła pod Warszawą. Pisma warszawskie donoszą: Woda na Wiśle opada powoli i dziś powinna ustąpić z bulwarów i z toru kolejki Jabłonna—Wawer, na której wnet będzie przywrócony ruch prawidłowy. W piątek wieczorem stan wody wynosił już niecałe 14 stóp. Dotychczas stoi jeszcze woda pod Czerniakowem, Powsinem i dosięga nawet pól Jeziorny.

Wykopaliska. W uzupełnieniu notatki o znalezieniu kurhanu pod Jeziorną, o czem donosiliśmy wczoraj, pisze „Kuryer warszawski", że wiceprezes Tow. opieki nad zabytkami przeszłości, p. Erazm Majewski zbadał na miejscu grób i znalezione urny i stwierdził, że grób pochodzi z epoki kamiennej, liczy około 2.000 lat i należy do rodzaju t. zw. „grobów skrzynkowych", układanych z głazów, które dość często spotykać się dają w dorzeczach Wisły, Odry i Warty, gdzie ludy lechickie, ziemie te zamieszkujące, paliły ciała nieboszczyków i popioły ich składały w urnach glinianych. Urny znalezione przejdą na własność Tow. opieki nad zabytkami przeszłości oraz do zbiorów przedhistorycznych p. Majewskiego.

Również bardzo ciekawe wykopaliska znaleziono w Kijowie podczas przeprowadzanych tam obecnie badań archeologicznych. Jak podaje „Kijewlanin", stwierdzono tam, że nad brzegami Dniepru w lasach podzwrotnikowych żyły niegdyś lwy, tygrysy i nosorożce. Obecnie pod murem ołtarzowym cerkwi Dziesięcinnej wykopano starożytną drewnianą trumnę, zbitą niezgrabnemi gwoździami, w której leżał kościec. W trumnie była także beczułka drewniana, obciągnięta żelaznemi obręczami, a przy niej czerpak drewniany, nabijany srebrem.

Na piersiach nieboszczyka leżał medalion srebrny typu skandynawskiego i złota moneta bizantyjska z X wieku. Archeolodzy twierdzą, że są to szczątki pogrzebane na parę dziesiątków lat przed chrztem Rusi i przed zbudowaniem przez Włodzimierza W. cerkwi Dziesięcinnej. Prócz tego w sadybie p. Piotrowskiego w pobliżu cerkwi Dziesięcinnej odkopano warsztaty jubilerskie, rzeźbiarskie, piece do wypalania emalii i t. p. Wykopano też grzebyk z kości roboty bizantyjskiej i jakiś oręż zrobiony w formie konia.

Statystyka represyj prasowych. „Riecz" donosi: W ciągu pierwszych pięciu miesięcy b. r. skazano 78 dzienników na 39.950 rb. grzywien; z tej liczby 1 gazetę skazano na 3000 rb. grzywien, 2 na grzywny po 1500 rb., 14 — po 1000 rb., 23 — po 500 rb., 18 — po 300 rb., 3 — po 250 rb., 8 — po 200 rb., 2 — po 150 rb., 6 — po 100 rb., wreszcie 2 po 50 rb.

Przoduje w tej statystyce Petersburg, gdzie na kary pieniężne skazano w tym okresie 14 dzienników, między innemi „Kraj" na 500 rb. grzywien; dalej idzie Moskwa z 12 skazanemi na grzywny dziennikami; w Kijowie skazano dzienniki na grzywny w 9 wypadkach, z tego zapłacił „Dziennik Kijowski" raz rb. 300 i drugi raz 150 rubli; — w Warszawie skazano na 500 rb. „Gazetę Codzienną", na rb. 300 „Przegląd Poranny" na rb. 250 „Wolne Słowo", na rb. 200 „Oko" i „Głos Prawdy", wreszcie na rb. 100 „Kuryer Świąteczny"; dzienniki ruskie skazano na grzywny w 4 wypadkach: wiackie, saratowskie i tyfliskie w 3; chersońskie, ufańskie i wołogodzkie w 2 wypadkach; nadto po 1 karze prasowej przypada na Odessę („Nowiny Polskie" rb. 500), Rostów n. D., Sebastopol, Karasubazar, Arensburg, Mińsk, Elisawetgrad, Poczajów, Jarosław, Charbin, Łódź („Jedność" — rb. 1000), Symferopol, Wysznij-Wołoczek, Lublin („Kurjer" — rb. 500), Kowno, Kazań i Sosnowice („Kuryer Zagłębia" — rb. 50).

„Riecz" dodaje, że statystyka ta nie jest kompletna.

Wędrówka motyli. Z Asch donosi „Prager Tgbl.": Onegdaj przeciągnęła tędy olbrzymia ławica motyl., złożona z milionów bielinków. Przelot jej ponad miastem zaczął się o g. 1/27 rano i trwał pięć godzin. Ponad miastem motyle wznosiły się wysoko ponad domami, a poza miastem leciały nisko tuż nad ziemią, tak, że zabijano je tysiącami. Ławica cała przeciągnęła ku południowi.

„Prager Tgbt" przypomina przy tej okazyi, że podobne zjawisko obserwowano w Asch w roku 1900, z tą jednakże różnicą, że wtedy motyle opadały w okolicy, w następstwie czego wytworzyła się taka plaga gąsienic, że pola w kilku dniach uległy spustoszeniu. Gąsienice w wędrówce za pożywieniem weszły na tor kolejowy, a szły takiemi masami, że pociąg, który właśnie nadjechał, musiał stanąć, gdyż koła na zgniecionych gąsienicach zaczęły się ślizgać.

Król Piotr w poszukiwaniu synowych. „Wien. Allg. Zeitung" donosi, że serbski król Piotr zamierza wyszukać dla swych obu synów żony wśród plutokracyi północno-amerykańskiej.

Perły hr. Wartensleben. Z Berlina telegrafują: Pokojówka hr. Wartensleben, Marta Steger, którą uwięziono z powodu kradzieży kolii pereł, a potem wypuszczono na wolność, została znowu uwięzioną.

Z awiatyki. Z Paryża telegrafują: Odbył się wzlot balonu wojskowego „République". Balon przeleciał drogę 53 klm. w 1 godzinie 1 m., t. j. z szybkością przeszło 50 klm. na godzinę.

Wielki pożar. Z Petersburga donosi Pet. Ag. tel.: Na wyspie Krestowskiej spłonął tartak parowy i składy drzewa. Ogień szerzył się na przestrzeni przeszło wiorsty kwadratowej. Straty obliczają na 800.000 rubli.

Dżuma. Z Lizbony telegrafują: Na wyspach Azorskich urzędownie stwierdzono dwa nowe wypadki dżumy.

Odznaczenia i mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał zwyczajnemu profesorowi politechniki we Lwowie, Juliuszowi Bykowskiemu, z okazyi przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł radcy dworu.

„Gazeta Lwowska" donosi: Minister robót publ. przyznał profesorom państw. szkół przemysłowych: Tadeuszowi Wiśniowieckiemu, Tadeuszowi Rybkowskiemu, Justynowi Głowackiemu i Kazimierzowi Bronikowskiemu we Lwowie, Alojzemu Bunschowi i drowi Antoniemu Karbowiakowi w Krakowie — VII klasę rang., prof. Piotrowi Harasimowiczowi we Lwowie, Alfredowi Daunowi w Krakowie, Józefowi Lasce i Janowi Nalborczykowi w Zakopanem i Gustawowi Fingerowi w Kołomyi — VIII klasę rangi.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 1 sierpnia.

HOTEL KRAKOWSKI: A. de Narjal z żoną z Odessy, S. Legastelois z żoną z Dunkierki, K. Hryncewiczowa z Antonowa, A. Honn z Wiednia, F. de Lacierva z Grenobli, B. Fabijański z Czech, T. Drewińska z Sanoka, A. Czyżewicz z Wilna, A. Krawczyk z Zimnowódki (Galicya), J. Preisner z Brzany Dolnej, L. Czajkowski z Mohylowa, J. Klatowski z żoną z Czerniowiec, Z. Romaszkan z Doliny, Dr S. Marowski z żoną z Ropczyc, J. Schepe z żoną z Laura-huty, R. Witwicki z Tabora, A. Kasprowicz z żoną z Ostrzeszowa.

HOTEL SASKI: Br. M. Decken z Drezna, O. Schorr z Bielska, S. Marweg z Ostrzeszowa, T. Rytel z Sandomierza, R. Zaremba z Lublina, T. Marweg z Duesseldorfu, J. Bełczyński z Ukrainy, J. Niewiarowski z Warszawy, M. Ułatowski z Warszawy, M. Kocranowicz z Kielc, K. Saski z Warszawy, D. Paleologa z Tryestu, F. Charewicz z Częstochowy, A. Michelis z Warszawy, R. Baczyński z Liska, F. Kohn z Konigsteinu, V. Olympe z Paryża.

HOTEL POD RÓŻĄ: J. Baranowski ze Sławkowa (Król. Pols.), I. Skrzyńscy z Sosnowca, M. Łysakowska z Buska, J. Bouk z Glinic, L. Dietz z Przemyśla, K. Borowiczka z Wiednia, M. Gruzewska z Saly, T. Wróblewski z Będzina (Król. Pols.), X. F. Siemantowski z Gnojna, X. S. Mazurkiewicz z Dąbrowy górn., X. M. Rogójski z Sosnowca, J. Lipiński z Częstochowy, M. Krzyżanowski z Pątowa (Król. Pols.) B. Rybicka z Warszawy, J. Vaň z Bulejowic (Czechy), A. Jakubowska z Wołynia, K. Seniersztajnowic z Lublina, J. Gawrońscy ze Złotnik, P. Pietruszewski z Miechowa (Król. Pols.), H. v. Hatug z Sosnowca, Dr K. Horoch z Wiednia, S. Machota z Warszawy, E. Radlińscy z Łodzi, W. Jundziła z Białej Cerkwi, L. Kołudzki z Sosnowca, G. Sawiccy z Sosnowca, Ks. Z. Pawłowski ze Strzemieszyc, S. Baliński z Warszawy, Z. Nowakowski z Warszawy, J. Steinert z Poznania.

LEO LARGUIER.

Nareszcie sam!

— Położę się dziś spać o godzinie 9 — rzekł do mnie Laurenty Meris przy końcu obiadu — tak, o dziewiątej — i sam!

— Co to za szczęście! Kazałem zmienić bieliznę na łóżku. Gdybym był bogaty, kupiłbym nowe łóżko, z nową pościelą, żeby módz odpocząć, sam w nietkniętem łożu.

— Wrócę do domu i zatkam dzwonek chlebem, żeby mnie nikt nie naszedł; chcę w całej pełni rozkoszować się tym pierwszym wieczorem odzyskanej wolności!

Wybąknąłem:

— A więc — Delfina!

— Opuściła mnie, opuściła mnie — zawołał Laurenty — na zawsze!!

Ach! cóż za szczęście! Teraz dopiero widzę przepaść, w którą o mało co nie runąłem. Gdyby nie traf szczęśliwy, byłbym i ja wkrótce powiększył liczbę artystów ujarzmionych przez kobiety bez żadnej wartości moralnej.

— O, teraz napiszę wspaniałą książkę; mam już temat: opiszę dokładnie to piekło.

— Czy wiesz, że Delfina dała mi do wyboru: albo się z nią ożenię, albo ona ze mną zerwie. Nie wiesz jeszcze skąd wziąłem dość siły, żeby się od niej uwolnić.

Pomyśl tylko: Delfina, którą poznałem na publicznym balu, nosząca moje nazwisko, spędzająca lato u mnie, pomiędzy moją matką i moją siostrą?! Czy wyobrażasz sobie coś podobnego?!

Roześmiał się śmiechem nerwowym.

Po chwili zaczął już spokojniej:

— Wspomniałem ci przed chwilą o książce, którą chcę napisać. Nie znałeś Jakóba Dartesa, ale wiem, że dzieła jego podziwiasz.

Gdybyś wiedział, w jakich warunkach on je tworzył, w jakiem środowisku, to nie do uwierzenia. Więcej mu na to potrzeba było geniuszu, aniżeli komukolwiek innemu. Słuchaj tylko, będzie to niezawodnie jeden z rozdziałów mojej powieści.

Jakób Dartes żył z kochanką, która była siłaczką w budzie jarmarcznej. Siłaczką, rozumiesz? Wyzywała na pięści amatorów, wojskowych i cywilnych, którzy wyzwanie przyjmowali jedynie dla przyjemności trzymania w objęciach jej giętkiego ciała i rozkoszowania się uściskiem jej silnych ramion.

Pokazywała się na estradzie w różowych trykotach; życie pędziła w nikczemnej poufałości wędrownych pajaców. Zresztą wszystko, cobym ci mógł powiedzieć, to jeszcze za mało.

Ale śliczne to było bydlę: czoło niskie, ocienione gęstwiną rudych włosów, nosek prosty i olbrzymie oczy, oczy Junony, głupie, a piękne. Podobną była do kobiet z „Kaina“ Leconte de Lislea. Taką musiała być kobieta w pierwszych dniach istnienia świata, niezmordowana łowczyni, która uderzeniem pięści zabijała wilka.

Jakób Dartes był średniego wzrostu i delikatny jak panienka. Wpływ, jaki na niego wywierała, tłomaczy się chyba tylko siłą kontrastu.

Nie pamiętam już w jakich okolicznościach ją poznał. Zdaje mi się, że wypędzono ją z cyrku za kradzież.

Wziął ją do siebie — i to było powodem jego śmierci.

Nie pozwalała mu wychodzić samemu, a on nie miał odwagi pokazywać się w towarzystwie siłaczki. Nie widywał nikogo; znano go tylko z książek jego, a to nie wystarcza w naszej epoce karyerowiczów, którzy płaszcząc się i narzucając swoją osobę, docierają tam, gdzie wstęp wyłącznie powinien być dozwolony prawdziwym tylko artystom.

Wiem, że umarł z żalem, iż nie uzyskał legii honorowej, ale nigdzie go nie widziano, a orderów nie dają odludkom...

Siłaczka zaś zatęskniwszy za dawnym zawodem, uciekła od niego. Wkrótce jednak wróciła do tego ciepłego i pewnego schronienia, gdzie Jakób otaczał ją śmieszną pieczołowitością.

Bał się jej; trzymała go żelazną ręką, jak błaznów w cyrku.

Bezsilność niektórych ludzi jest zdumiewająca! Czyż nadludzkiej potrzeba na to siły, żeby zerwać więzy, życie rozpocząć na nowo, zdobyć się na odwagę!

Zbytecznem byłoby powiedzieć, że wszystkim przyjaciołom Jakóba wstęp do niego był wzbronionym. Wszelako pewnego dnia zaprosiła mnie na obiad, ponieważ w jej obecności wychwalałem potrawę, którą ona podobno świetnie przyrządzała.

Nigdy nie zapomnę wyrazu oczu biednego Dartés'a podczas tego obiadu, zresztą obrzydliwego. — Nieszczęsny obawiał się, że potrawy przez nią sporządzonej nie pochwalę. Wybawiłem go, unosząc się nad każdym kawałkiem — a kochanka jego śmiała się z pełnemi ustami, bo jadła za czworo.

Odpowiedziała mi, że kiedyś zabiła psa kopnięciem nogi; wykręciła sobie przytem palec i znak jeszcze pozostał. Ślicznie, prawda!

Po kawie uciekła, gwiżdżąc.

Mogliśmy więc porozmawiać swobodnie, a Jakób umiał rozmawiać, jak nikt, gdy się zdarzyła sposobność. Ale słowom naszym towarzyszyły głuche dźwięki, pochodzące z kuchni.

Nareszcie około dziesiątej odszedłem.

Jakób odprowadził mnie do drzwi: mieszkał w małym domku w pobliżu obserwatoryum — i wyobraź sobie, co ujrzałem, przechodząc przez ogród.

W kuchni, oświetlonej gazem, bez stanika, z odkrytą piersią i ramionami, bardzo pięknemi i białemi, z potem spływającym jej po twarzy, kochanka Dartés'a podnosiła ciężary.

W chwili, kiedy oczy moje padły na nią, trzymała w wyprężonych dłoniach olbrzymie hantle. Wyszedłem śpiesznie, litując się nad Jakóbem i z przeczuciem, że ściągnąłem na niego burzę.

Już go więcej nie widziałem.

Umarł w Nicei przed dwoma laty.

Laurenty Méris złożył serwetę i wstał.

— Dobranoc! idę spać, chcę być w łóżku o dziewiątej. Poczytam chwilkę, potem zgaszę lampę i położę się w poprzek, na wznak lub jak będę chciał, sam, jakbym pływał, w noc letnią, po spokojnej rzece.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 1 sierpnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 269·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 262·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 256·—. Węg. Banku hip po 100 złr. 4-prc. 238·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 100·90. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·90. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 472·—. Clary 40 zł. m. k. —·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 108·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 111·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63·—. Ofen 40 zł. 185·—. Palffy 40 zł. 190·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 49·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 26·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salm. 20 zł. m. 230·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 111·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 188·30. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 492·—

Berlin 1 sierpnia. Austryackie banknoty 85·25. Spirytus —·—.

Paryż 1 sierpnia. 3-prc. Renta 96·22. Mąka 30·10.

Recenzya z „Nowej Reformy“.

— **„Przewodnik po Krakowie“** Józefa Jezierskiego opuścił prasę w szóstem wydaniu. Jest to najlepszy z istniejących u nas „Przewodników“, nieoceniony w bogactwie informacyj, uwzględniających wszystkie najnowsze zdobycze w zakresie wiedzy, architektury i zabytków dotyczących Krakowa i okolicy. Dziełko to zdobi kilkadziesiąt wykwintnie odbitych ilustracyj; dołączony jest również plan Krakowa i wykaz ulic opatrzony wskazówkami oryentacyjnemi. Cena **„Przewodnika“** 1 kor. w stosunku do bogactwa zawartego materyału jest bardzo niską. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2821 10 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.